

Stanisław Leszczyński jako polemista Jana Jakuba Rousseau

Marian Golka

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Króla Stanisława Leszczyńskiego w Lesznie

Abstrakt. W artykule krótko przedstawiona jest treść oraz wymowa głośniejszej rozprawy Jana Jakuba Rousseau z 1750 roku pt. Rozprawa na temat: czy odrodzenie się nauk i sztuk przyczyniło się do naprawy obyczajów. Następnie przywołane zostały wybrane ówczesne polemiki z rozprawą Rousseau – a w tym szczególnie polemika ze strony króla polskiego Stanisława Leszczyńskiego z 1751 roku. Autor polemiki w przekonujący sposób udowodnił, że nie należy dyskredytować nauki i wykształcenia w funkcjonowaniu i rozwoju społeczeństw.

Słowa kluczowe: Rousseau, Leszczyński, cywilizacja, kultura, krytyka

Stanisław Leszczyński as a polemicist of Jean-Jacques Rousseau

Abstract. The paper briefly discusses the content and meaning of the well-known work by Jean-Jacques Rousseau entitled Discourse on the Arts and Sciences (1750). Subsequently, it focuses on some selected contemporary polemics about Rousseau's work, in particular the polemic written in 1751 by the Polish king Stanisław Leszczyński. The author of the polemic convincingly proves that the role of science and education in the functioning and development of societies should not be discredited.

Key words: Rousseau, Leszczyński, civilisation, culture, criticism

Wprowadzenie

60 |

Już w początkach nowoczesności dostrzega się głośne krytyczne spojrzenie na cywilizację europejską¹. Napisana w 1750 r. przez Jana Jakuba Rousseau (1712–1778) – w odpowiedzi na konkurs ogłoszony przez Akademię w Dijon – rozprawa pt. *Discours sur les sciences et les arts* była znaczącym wyrazem zwątpienia w sens tej cywilizacji². Oto w epoce gloryfikującej postęp pojawił się głos wątpiący w ten postęp, za to przywołujący jako wzór prostotę, naturę, stan pierwotny oraz – jak to się wtedy mówiło „człowieka dzikiego”. Nie był to jednak głos pierwszy. Już wczesne utopie (Thomasa More’a, Tommaso Campanelli), a także nieco późniejsze (Gabriela Foigny’ego, Claude’a Gilberta czy François Fénelona) bazowały na krytyce ówczesnego społeczeństwa europejskiego i niedoskonałości jego kultury, proponując w zamian prostotę, równość i życie zgodne z naturą. Te nastawienia po części wynikały też z licznych już wówczas opisów etnograficznych (np. o Gabriela Sagarda Théodata i wielu innych misjonarzy osiemnastowiecznych³) przedstawiających różne społeczności egzotyczne – opisów, które docierały do wykształconych czytelników europejskich. Oczywiście niektóre z nich musiał też czytać Jan Jakub Rousseau. Poglądy Rousseau wyrażone w jego konkursowej rozprawie stały się z kolei przedmiotem licznych polemik i krytyk. W tym artykule szczególnie uwaga będzie poświęcona polemice trzech autorów, a przede wszystkim polemice, jaką wystosował wobec filozofa król polski Stanisław Leszczyński.

Podstawowe założenia rozprawy Rousseau

Rousseau był przekonany, że pisząc o kulturze i „człowieku kultury”, negatywnie wypowiada się o kulturze w ujęciu atrybutywnym – o kulturze ogólnoludzkiej⁴. Tymczasem miał on tak naprawdę na uwadze kulturowe cechy cywilizacji europejskiej.

.....
¹ Por. M. Golka: *Cywilizacja współczesna i globalne problemy*, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2012, s. 397–398.

² Wyd. polskie: J.J. Rousseau: *Rozprawa na temat: czy odrodzenie się nauk i sztuk przyczyniło się do naprawy obyczajów*, [w:] tegoż: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł. H. Elzenberg, Warszawa: PWN, 1956.

³ Por. B. Orłowski: *Krytyka wartości kultury u Rousseau i przed Rousseau*, Poznań 1921.

⁴ Ponad 150 lat później pewnego rodzaju krytykę kultury ludzkiej w ogóle podjął Zygmunta Freud w głośnym tekście *Kultura jako źródło cierpień*. Kultura okiełznała ludzkie popędy, poha-

Jako główne negatywne cechy tej cywilizacji Rousseau przywołuje⁵:

- służebność wobec władzy klasy panującej (wytwory kultury „girlandami kwiatów oplatają skuwające ludzi żelazne łańcuchy, [...] każą im kochać niewolę, umacniają trony”⁶;
- maskowanie, ukrywanie ułomności i niekształtności człowieka;
- zniszczenie prostoty, naturalności, bezpośredniości w komunikowaniu się ludzi;
- ujednoczenie ludzi, uniformizację (przede wszystkim w dziedzinie obyczajów);
- postępowanie zgodnie z cechami nabytymi (zwyczajami), a nie z cechami wrodzonymi (naturą);
- wytwory tej cywilizacji (nauka, sztuka) powstają wskutek występów (niesprawiedliwości, próżności, agresji) i przyczyniają się do występów (zbytku, rozprzężenia, zniewolenia);
- wypaczenie cnoty człowieka (czyli, według Rousseau, prostoty, niewiedzy, wojowniczości, patriotyzmu).

Tych zarzutów wobec cywilizacji jest w koncepcji Rousseau znacznie więcej. Niektóre są sprzeczne ze sobą, inne trywialne, a jeszcze inne zupełnie nieprzekonujące. Już autorzy współcześni Rousseau (np. Claude Adrien Helvétius) podjęli polemikę czy krytykę jego poglądów⁷. Kontynuowali ją autorzy piszący później (np. Théodore Dézamy). Istotną i, jak się okazało, ważną dla samego Rousseau polemikę bardzo szybko po ukazaniu się rozprawy filozofa podjął Stanisław Leszczyński – do czego wrócimy za chwilę.

Mówiąc ogólnie, można stwierdzić, że polemicy i krytycy dyskutowali wymowę rozprawy Jana Jakuba Rousseau, zwracając uwagę na to, iż sam pogląd autora oraz jego rozprawa są możliwe dzięki krytykowanej przez niego cywilizacji. Nadto zwracano uwagę, że natura i kultura nie stanowią przeciwności, zaś natury nie pozna się bez badań – czyli bez kultury. Zarzucano też Rousseau nieznaną faktów historycznych oraz wybiórcze

.....
mowała lub wysublimowała, sprawiając, że albo przestały one działać, albo działają z mniejszą mocą. Innymi słowy – kultura przysposabia surowe odruchy człowieka, kształtuje je, nadaje im społeczny sens, zespala je z rozumem. Jednakże, paradoksalnie, kultura stała się nowym ograniczeniem: dając ludziom poczucie bezpieczeństwa, odebrała im „możliwość odczuwania szczęścia” – pisał autor, potwierdzając swą tezę, że „kultura jest źródłem cierpień”.

⁵ J.J. Rousseau: *Rozprawa na temat...*, dz. cyt., s. 3-46.

⁶ Tamże, s. 11.

⁷ Badania bibliograficzne wykazały, że tych polemik (wraz z replikami Rousseau) mogło być nawet 68 (por. nota H. Elzenberga w książce J.J. Rousseau: *Rozprawa na temat...*, dz. cyt., s. 47.

posługiwanie się nimi lub taką ich interpretację, która jest wygodna dla udowodnienia jego tez. Zwracano również uwagę na to, że filozof nie zajmował się trybem życia rzeczywistych społeczeństw pierwotnych, lecz hipotetycznym człowiekiem pierwotnym, którego pozytywny portret stworzył sobie z rysów stanowiących zaprzeczenie cech Europejczyka.

Główne nurty polemiki

Zwróćmy uwagę na kilka wybranych polemik z Rousseau. Claude Adrien Helvétius (1715–1771) wyraził swój stosunek do Rousseau nie tylko jako autora omawianej tu rozprawy z 1750 r. Wypowiadał się także na temat jego *Emila*, *Nowej Heloizy* oraz *Umowy społecznej*, a wszystkie swe uwagi na ich temat zawarł w wydanej pośmiertnie (w 1772 r.) w Hadze dziele pt. *Contenants de l'Homme de ses facultés et son éducation*⁸. Będąc rówieśnikiem Rousseau, nie zyskał jego popularności, co być może przejawiało się pewnym rozgoryczeniem, które z kolei mogło wpływać na stosunek do znanego filozofa i jego koncepcji.

Helvétius przede wszystkim zauważa, że poglądy Rousseau są odmiennie od poglądów innych ówczesnych filozofów. Dodaje przy tym, że ta odmienność, wyrażająca się negatywnym stosunkiem do sztuki i nauki, jest motywowana pragnieniem rozgłosu, co skądinąd po latach przyczyniło się do niepowodzeń autora *Rozprawy* i nieporozumień towarzyszących recepcji jego poglądów. Krytyk ten podnosi również zarzut, że Rousseau pełni swoistą rolę kaznodziei upojonego własnym krasomównem, a nie rzetelnego myśliciela gruntownie rozpatrującego analizowaną przez siebie rzeczywistość⁹.

Trudno się dziwić, że Helvétius (jako klasyk pedagogiki) w swej krytyce najwięcej uwagi poświęcił nieporozumieniom dotyczącym koncepcji wychowawczych. Tym samym jednym z najcięższych zarzutów wobec Rousseau stało się to, że filozof był piewą nieuctwa¹⁰. W istocie takie poglądy są zawarte i akcentowane w tekście *Rozprawy*. Helvétius dezawuuje te pochwały nieuctwa poprzez wykazywanie na licznych przykładach, jak

⁸ Wyd. polskie: C. A. Helvétius: *O człowieku, jego zdolnościach umysłowych i wychowaniu*, przeł. J. Legowicz, Wrocław: Ossolineum, 1976.

⁹ Tamże, s. 27–28.

¹⁰ Tamże, s. 271 i nast.

niewiedza i prostactwo wcale nie przyczyniają się do dobrych obyczajów, do ładu społecznego – jakbyśmy dzisiaj powiedzieli. Autor twierdzi jednoznacznie, że żyjący w naturze człowiek nieokrzesany wcale nie musi być „lepszy od oświeconego mieszkańca miasta”¹¹. To było bardzo trafne uderzenie w samo centrum poglądów Rousseau. Dalej dodaje Helvétius to, co dziś jest dla niemal wszystkich oczywiste: człowiek niewykształcony ma po prostu węższe horyzonty od człowieka wykształconego. Także człowiek niewykształcony może świadomie służyć kłamstwu i złu.

Zastanawiając się nad motywami, które spowodowały, że Rousseau stał się obrońcą niewiedzy, Helvétius doszedł do wniosku, że prawdopodobnie filozof zakładał, iż uniwersalną postawą człowieka jest lenistwo, które sprzyja nieuctwu. Z kolei nieuctwo i mierność umysłowa to cechy ludzi nienawidzących uczoneści i nauki. I takim właśnie ludziom chciał się, zdaniem Helvétiusa, przypodobać Rousseau. Jest to dopełnienie wcześniej wspomnianego podejrzenia filozofa o chęć rozgłosu i swoistego uwodzenia czytelników.

Théodore Dézamy (1808–1850) – podobnie jak Rousseau – także rozpoczął swą działalność pisarską od odpowiedzi na konkurs ogłoszony przez paryską *Académie des sciences et politiques*, tyle że było to blisko dziewięćdziesiąt lat później: w 1839 roku¹². Pytanie konkursowe wyznaczało bowiem zadanie określenia przyczyn dysproporcji między rozwojem wiedzy oraz oświaty a funkcjonowaniem moralności – czyli w istocie było podobne do dawnego pytania konkursowego Akademii w Dijon. Już w tej pracy Dézamy zawarł ostrą krytykę ówczesnego społeczeństwa kapitalistycznego oraz swoje lewicowe zapatrywania na konieczność przebudowy tego społeczeństwa. To, co nas tutaj interesuje – czyli polemika z koncepcją Rousseau – wyrażone jednak zostało później: w tekście pt. *Code de la communauté*, który ukazał się w 1842 r.¹³ Przedtem należy jednak wtrącić, że wiele z zapatrywań oświeceniowego filozofa było bliskich koncepcjom Dézamy’ego, w tym idea umowy społecznej, wolności itp.

To, co Dézamy krytykuje w koncepcji Rousseau, dotyczy przede wszystkim poglądów tego ostatniego na sztuki i nauki. Otóż Dézamy jest ich zdecydowanym orędownikiem, bowiem uznaje, że tylko dzięki ich rozwojowi

¹¹ Tamże, s. 273.

¹² A. Sikora: *Dézamy, czyli metafizyka wspólnoty*, [w:] T. Dézamy: *Kodeks wspólnoty*, przeł. I. Tarłowska, Warszawa: Książka i Wiedza, 1977, s. 13.

¹³ T. Dézamy, dz. cyt.

ludzkość może znaleźć lekarstwo na wszelkie zło¹⁴. Autor *Kodeksu wspólnoty* nie zgadza się też z poglądem Rousseau, że nauki i sztuki przyczyniają się do zbytku, luksusu czy zniewieściałości, na co przywołuje wiele przykładów z czasów starożytnych i nowożytnych. Dodaje przy tym, że taka ich ewentualna rola może być zauważalna tylko w społeczeństwach, które funkcjonują w oparciu o system własności, zaś wszelkie negatywne cechy sztuki i nauki mają zaniknąć w społeczeństwach opartych na zasadzie wspólnoty.

Dézamy daleki jest też od pełnej aprobaty dla człowieka prymitywnego, jaką przejawiał Rousseau. Twierdzi, że „ludzie dzicy” bywali bardziej narażeni na choroby, głód i śmierć, i nie pomagał im w tym nawet równy rozdział dóbr; mógł im natomiast pomóc właśnie rozwój sztuk i nauk¹⁵. Dodaje przy tym, że niewiedza przyczynia się do niedoskonałości praw, zaś ta niedoskonałość może wzmacniać przestępczość. Pomóc może oświecenie, rozwój szkolnictwa i nauki¹⁶.

Choć Dézamy dostrzega też inne niesłuszne stwierdzenia w koncepcji Rousseau (np. jego krytykę miast i to, że on sam i podobni mu „chcieli zapełnić świat wsiami”¹⁷), to stara się niejako „wybaczyć” filozofowi fakt, iż przejawiał swe poglądy. Tłumaczy to z jednej strony retorycznym „rozpędzaniem się” Rousseau, a z drugiej tym, że filozof nazbyt łatwo uogólniał fakty, które potwierdzały jego tezy. I jeszcze jedno usprawiedliwienie: ostatecznie miał on na celu „walkę ze złem”¹⁸.

Te przykładowe polemiki miały nieco incydentalny i epizodyczny charakter, bowiem – choć były ważne dla wypowiadających je autorów – znajdowały się niejako na marginesie innych ich rozważań. Zwróćmy teraz uwagę na polemikę, która celowo, jednoznacznie i w całości odnosiła się do Rousseau jako autora rozprawy poświęconej krytyce nauk i sztuk.

Polemika Stanisława Leszczyńskiego

Nie będziemy tu ani przedstawiać działalności politycznej Stanisława Leszczyńskiego (1677–1766) i jego losów jako monarchy polskiego, ani

.....
¹⁴ Por. tamże, s. 302.

¹⁵ Tamże, s. 296.

¹⁶ Tamże, s. 299.

¹⁷ Tamże, s. 100.

¹⁸ Tamże, s. 313 i nast.

omawiać jego poglądów politycznych i społecznych – choćby tych wyrażonych w napisanym w 1743 r. dziele pt. *Głos wolny wolność ubezpieczający*¹⁹. To wszystko zostało opisane bardzo gruntownie w wielu tekstach²⁰. Zwrócimy tylko uwagę na polemikę z tekstem Jana Jakuba Rousseau, która ukazała się (w dwóch formach: w czasopiśmie „Mercur” oraz jako samodzielny druk) w następnym roku po opublikowaniu przez Rousseau jego rozprawy, czyli w 1751 r.

Leszczyński zaczął swą polemikę od postawienia kwestii (której nie rozstrzyga) dotyczącej tego, czy Rousseau rzeczywiście prezentował swe osobiste przekonania, czy chciał jedynie zadziwić i zabawić czytelników sformułowanymi w rozprawie paradoksami²¹. Tak czy inaczej, zauważa polski król, wywody Rousseau są wszak efektem krytykowanej przez niego nauki i osiągniętego wykształcenia. To dzięki nim mógł osiągnąć taki poziom refleksji, który umożliwia mu rozważanie skomplikowanych problemów. Dziwi się też polemista, dlaczego filozof nie jest konsekwentny: skoro nie ceni uczoneości, to czemu sam nie pozostaje w prostactwie i braku wykształcenia?

Stanisław Leszczyński zdecydowanie broni roli nauki i wykształcenia. Twierdzi, co wszak jest dość oczywiste, że nauka służy ludziom do poznania prawdy, ale też dobra, a przede wszystkim stosowności w sprawach społecznych – w tym w funkcjonowaniu obyczajów. Nie zgadza się też ze stanowiskiem Rousseau, że natura, skoro jest piękna sama przez się, nie wymaga żadnego badania. Tak, mówi Leszczyński, natura jest piękna, lecz jej naukowe poznanie pozwala na lepsze odkrycie tego piękną, na poznanie jego tajemnic, a przy tym poznanie działania natury²². Nader ważne jest też to, że poznanie naukowe pozwala na omijanie i prostowa-

¹⁹ Dzieło to ukazało się równocześnie w języku polskim oraz francuskim pt. *La Voix libre du citoyen ou observations sur le gouvernement de Pologne*. Wtrącić można, że obie wersje były opublikowane z mylącą datą wsteczną: 1733.

²⁰ Por. np. J. Lechicka: *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego oraz wybór z jego pism*, Toruń: Nakł. Tow. Nauk., 1951; E. Cieślak: *Stanisław Leszczyński*, Wrocław: Ossolineum, 1994; J. Topolski: *Stanisław Leszczyński – ideologia polityczna i działanie*, [w:] *Stanisław Leszczyński, król, polityk, pisarz, mecenas. Materiały z europejskiej konferencji naukowej zorganizowanej w 300-lecie urodzin króla Stanisława Leszczyńskiego*, red. A. Konior, Leszno: Leszczyńskie Tow. Kulturalne, 2001; S. Dzieciolowski: *Stanisława Leszczyńskiego model państwa i społeczeństwa*, [w:] *W hołdzie Stanisławowi Leszczyńskiemu...*, dz. cyt.

²¹ S. Leszczyński: *Odpowiedź króla polskiego na rozprawę Jana Jakuba Rousseau nagrodzoną przez Akademię w Dijon*, [w:] J.J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii...*, dz. cyt., s. 49.

²² Tamże, s. 52 i nast.

nie tego, co fałszywie mówią nam zmysły. Słowem – nie da się w żaden sposób zaprzeczyć dobrodziejstwom nauki, a kraje, gdzie jest ona rozwijana, są tego najlepszym przykładem, gdyż wszystko w nich jest w największym rozkwicie – zauważa Leszczyński. Z dobrodziejstw nauki korzysta tam rzemiosło, rolnictwo, medycyna itd.

Jest jeszcze jeden argument, który przytacza król polski w obronie nauki i wiedzy. Otóż twierdzi on, że głód poznania jest człowiekowi przyrodzony, że jest – jakbyśmy dziś powiedzieli – jego instynktowną skłonnością. Działa tu też mechanizm, dodaje autor polemiki, który polega na tym, że pragnienie wiedzy rozwija się i rozbudza wraz z jej wzrostem: człowiek „im więcej wie, tym silniej odczuwa, że wciąż jeszcze musi wiedzę zdobywać”²³. Im więcej wiedzy zdobył człowiek wykształcony, tym łatwiej przychodzi mu postępować właściwie – stwierdza Leszczyński – i tym łatwiej mu formułować sądy dotyczące spraw estetycznych, moralnych czy obyczajowych. Inna rzecz, że dziś pewnie nie zgodzilibyśmy się ze stwierdzeniem autora, że człowiek wykształcony „jest moralny z wyboru, [że] jego cnota jest ugruntowana”²⁴. Samo poznawanie natury, jego zdaniem, uszlachetnia poznającego i „ład wnosi w postępowanie”²⁵.

Dalej polemista rozprawia się z nadmiernym, jego zdaniem, uwielbieniem Rousseau dla ludów „dzikich”. Stwierdza, że jeżeli nawet jest u nich mniej zbrodni niż w społeczeństwach „cywilizowanych”, to niekoniecznie musi być więcej cnót²⁶. Za te cnoty europejskie uznawał „czystość obyczajów”, „wielkość ducha” objawiającą się w religii oraz bezinteresowność (w czym skądinąd szczególnie się mylił). Dodawał też w innym miejscu, że owi „dzicy” niekoniecznie byli męscy i dzielni, jak chciał ich widzieć filozof, lecz często po prostu bezwzględni i okrutni.

Dodać należy, że Stanisław Leszczyński nie poprzestaje na ogólnych uwagach. Druga część polemiki (historycy mają wątpliwości, czy pisana ona była samodzielnie czy też we współpracy z księdzem jezuitą – niejakiem Menoux) poświęcona jest przywołaniu licznych przykładów historycznych, którymi skądinąd też nasycona była rozprawa Jana Jakuba Rousseau. Przykłady wskazywane w polemice miały oczywiście zbijać twierdzenia filozofa, a przede wszystkim to zasadnicze, że nauka i sztuka są zjawiskami

²³ Tamże, s. 54.

²⁴ Tamże, s. 55.

²⁵ Tamże, s. 58.

²⁶ Tamże, s. 56.

szkodliwymi, przyczyniającymi się do zepsucia tak jednostek, jak i zbiorowości. Łatwo się domyślić, że żonglerka przykładami w celu udowodnienia swoich racji nie stanowi ostatecznego ich dowodu po żadnej ze stron.

Należy dodać, że niemal natychmiast po ukazaniu się polemiki wyrażonej przez Stanisława Leszczyńskiego, opublikowana została (w 1751 r.) replika ze strony Jana Jakuba Rousseau²⁷. Ta replika nie stanowi już przedmiotu naszego zainteresowania, trzeba jednak zauważyć, że filozof z wielką atencją odpowiada królowi polskiemu. Jak stwierdza w pierwszych słowach, jest to z jego strony raczej podziękowanie niż replika. Nie trzeba przy tym sądzić, że Rousseau przyjął argumenty Leszczyńskiego (czy innych polemistów). Ot, może tu i ówdzie sądy swoje złagodził, czasem sprostował nietrafne interpretacje, lecz zasadniczo pozostał wierny swym poglądom wyrażonym w konkursowej rozprawie z 1750 r.

Podsumowanie

Celem tego artykułu nie było pełne przedstawienie recepcji poglądów Jana Jakuba Rousseau choćby z tego powodu, że nie byłoby to możliwe w krótkim omówieniu. Ta recepcja była bogata, bujna i wielowątkowa. Była także długotrwała – wszak jeszcze na przełomie lat 60. i 70. XX w. ówczesne ruchy kontrkulturowe (głównie hippisi) przywoływały go niemalże jako swego „ojca założyciela”. Bywa on także admiirowany przez przedstawicieli współczesnych ruchów ekologicznych. Nie zmienia to faktu, że równie często jak był aprobowany, bywał też Rousseau krytykowany. Tu przywołane zostały tylko wybrane ujęcia krytyczne, ze szczególnym uwzględnieniem poglądów Stanisława Leszczyńskiego. Ich trafność, adekwatność i aktualność może budzić uznanie.

Choć wiele z uwag krytyków jest przekonujących i aktualnych do dziś, nie zmienia to faktu, że Jana Jakuba Rousseau należy uznać za pierwszego głośnego krytyka cywilizacji europejskiej. Później znajdujemy wiele równie wyrazistych poglądów, jednakowoż podkreślić należy, że ta tendencja krytyczna zaczęła się właśnie od Rousseau.

.....
²⁷ J.J. Rousseau: *Odpowiedź Jana Jakuba Rousseau królowi polskiemu, księciu lotaryńskiemu na krytykę, w której monarcha ten zbija twierdzenia jego rozprawy*, [w:] tegoż: *Trzy rozprawy z filozofii...*, dz. cyt., s. 71 i nast.

Podsumowując, można wyrazić zdziwienie, że filozof oświeceniowy dyskredytował to, co było ważne dla oświecenia jako ruchu intelektualnego, a więc to, co nazywano postępowem oraz to, co temu postępowi miało służyć – czyli przede wszystkim rolę rozumu i nauki jako głównych sił sprawczych rozwoju. Te poglądy stanowiły jednak o jego osobliwości oraz popularności, którą wcześniej zyskał u współczesnych. Tymczasem Stanisław Leszczyński, jego krytyk, jawi się jako typowy i „pełnoprawny” reprezentant oświecenia. Mimo iż był w zasadzie samoukiem (nie licząc domowych korepetytorów), uznawał przemożną rolę nauki i jej wpływ na kondycję społeczeństw.

I na koniec jeszcze kilka wniosków, które można wysunąć z poznania tej wzajemnej wymiany poglądów pomiędzy filozofem Janem Jakubem Rousseau a królem polskim Stanisławem Leszczyńskim. Po pierwsze, jak widać, bywały niekiedy, choć niestety nader rzadko, „dobre czasy”, kiedy to król (nieważne, że po abdykacji i będący na swoistej „emeryturze”) z szacunkiem koresponduje z filozofem, a ten mu z równą atencją odpowiada. Po drugie, takie dysputy znakomicie służyły wyrafinowaniu poglądów, ich wzbogaceniu, a przede wszystkim wzbogaceniu świadomości społecznej dotyczącej niezwykle ważnych dla cywilizacji europejskiej kwestii kultury i nauki, ich kondycji i uwarunkowań. Po trzecie, warunkiem tego rozwoju świadomości był pewien kosmopolityzm dyskursu intelektualnego, który w tym przypadku był skutkiem tego, że polemika odbywała się przy pomocy ówczesnej *lingua franca* – czyli powszechnie znanego i używanego języka francuskiego. I wreszcie, po czwarte, tamte polemiki nie są wcale przebrzmiałym historycznym epizodem – są one ciągle aktualne. Wszak obecnie konkurują ze sobą dwie tendencje: przywiązywanie wielkiej uwagi do nauki i wykształcenia ściera się z przeciwnym oddziaływaniem kultury masowej, której wpływ na bezmyślność, nieuctwo i trywialność jest przemożny. Atrakcyjność tej drugiej tendencji, fakt, że odbiór tej mediatyzowanej kultury nie wymaga zbyt wyrafinowanej kompetencji kulturowej, brak troski o dobro wspólne, który charakteryzuje tę kulturę, mogą być przesłankami niepokoju o to, czy nie powstaje w ten sposób nowy typ „człowieka prostego”. Będzie on daleki od „człowieka natury”, ale zapewne daleki też od marzeń Jana Jakuba Rousseau i trosk Stanisława Leszczyńskiego.

Literatura

- Cieślak Edmund: *Stanisław Leszczyński*, Wrocław: Ossolineum, 1994.
- Dézamy Théodore: *Kodeks wspólnoty*, przeł. Irena Tarłowska, Warszawa: Książka i Wiedza, 1977.
- Dzięciołowski Stanisław: *Stanisława Leszczyńskiego model państwa i społeczeństwa*, [w:] *Stanisław Leszczyński, król, polityk, pisarz, mecenas. Materiały z europejskiej konferencji naukowej zorganizowanej w 300-lecie urodzin króla Stanisława Leszczyńskiego*, red. Alojzy Konior, Leszno: Leszczyńskie Tow. Kulturalne, 2001.
- Golka Marian: *Cywilizacja współczesna i globalne problemy*, Warszawa: Oficyna Naukowa, 2012.
- Helvétius Claude Adrien: *O człowieku, jego zdolnościach umysłowych i wychowaniu*, przeł. Jan Legowicz, Wrocław: Ossolineum, 1976.
- Lechicka Jadwiga: *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego oraz wybór z jego pism*, Toruń: Nakł. Tow. Nauk., 1951.
- Leszczyński Stanisław: *Głos wolny wolność ubezpieczający*, Warszawa: Hachette, 2012.
- Leszczyński Stanisław: *Odpowiedź króla polskiego na rozprawę Jana Jakuba Rousseau nagrodzoną przez Akademię w Dijon*, [w:] J. J. Rousseau: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł. Henryk Elzenberg, Warszawa: PWN, 1956, s. 47–65.
- Orłowski Bolesław, *Krytyka wartości kultury u Rousseau i przed Rousseau*, Poznań: Gebethner i Wolff, 1921.
- Rostworowski Emanuel: *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa: PWN, 1998.
- Rousseau Jan Jakub: *Rozprawa na temat: czy odrodzenie się nauk i sztuk przyczyniło się do naprawy obyczajów*, [w:] tegoż: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł. Henryk Elzenberg, Warszawa: PWN, 1956, s. 3–44.
- Rousseau Jan Jakub: *Odpowiedź Jana Jakuba Rousseau królowi polskiemu, księciu lotaryńskiemu na krytykę, w której monarcha ten zbija twierdzenia jego rozprawy*, [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł. Henryk Elzenberg, Warszawa: PWN, 1956, s. 71–103.
- Sikora Adam: *Dézamy, czyli metafizyka wspólnoty*, [w:] T. Dézamy: *Kodeks wspólnoty*, przeł. Irena Tarłowska, Warszawa: Książka i Wiedza, 1977, s. 5–61.
- Topolski Jerzy: *Stanisław Leszczyński – ideologia polityczna i działanie*, [w:] *Stanisław Leszczyński, król, polityk, pisarz, mecenas. Materiały z europejskiej konferencji naukowej zorganizowanej w 300-lecie urodzin króla Stanisława Leszczyńskiego*, red. Alojzy Konior, Leszno: Leszczyńskie Tow. Kulturalne, 2001.

